



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1461 (201/2025) | 3.11.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jakub Bornio

„Estonizacja” europejskiej polityki zagranicznej wyzwaniem dla spójności NATO?

Rosyjskie prowokacje wobec niektórych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, które miały miejsce w ostatnich tygodniach, wygenerowały kolejną linię wewnątrzsojuszniczych podziałów. W tym kontekście NATO stoi przed szeregiem wyzwań z zakresu komunikowania strategicznego. Głównym celem państw członkowskich organizacji pozostaje zniwelowanie negatywnego przełożenia owych podziałów na stabilność gwarancji bezpieczeństwa.

Tło problematyki. 22 września 2025 r. Gideon Rachman w swoim felietonie dla „Financial Times” napisał o domniemanym niezadowoleniu niektórych przedstawicieli administracji Donalda Trumpa z nazbyt „jastrzębiego” stosunku państw bałtyckich względem Rosji i obawach związanych z ich wolą do konfrontowania się z nią. Według relacji G. Rachmana w Waszyngtonie miał zostać ukuty termin „estonizacja europejskiej polityki zagranicznej”, związany m.in. ze sprawowaniem funkcji wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przez Estonkę, Kają Kallas¹. Poruszany w „Financial Times” wątek stanowi egzemplifikację szerszego problemu, wygenerowanego przez niedawne prowokacje ze strony Rosji przy użyciu środków napadu powietrznego ([„Komentarze IEŚ”, nr 1434](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1438](#)) oraz innych metod ([„Komentarze IEŚ”, nr 1135](#); [„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1453](#)), i bezpośrednio przekłada się na spójność Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) oraz gwarancje bezpieczeństwa.

Cele działań Rosji względem gwarancji bezpieczeństwa NATO. Jednym z celów strategicznych Rosji wobec Europy Środkowo-Wschodniej pozostaje wypchnięcie z regionu wpływów Anglosasów (dziś głównie USA) i demontaż architektury bezpieczeństwa opartej na regionalnych sojuszach. Głównym priorytetem rosyjskiego oddziaływania w tym zakresie pozostają NATO-wskie gwarancje bezpieczeństwa. Podważenie mechanizmów bezpieczeństwa zbiorowego, stojących za artykułem 5 Traktatu waszyngtońskiego, nie musi się jednak dokonać w efekcie pełnoskalowego, czy w ogóle konwencjonalnego, ataku na jednego z sojuszników. Rosja jest w stanie częściowo osiągnąć ten efekt, wytwarzając w umysłach społeczeństw i elit decyzyjnych poszczególnych państw NATO przekonanie o nieadekwatnej odpowiedzi aliansu na prowokacje i akty agresji względem ich państwa. Wynika to z faktu, że międzynarodowa architektura bezpieczeństwa, system sojuszy i wreszcie sam artykuł piąty opierają się – obok „twardych” zdolności – również na czynnikach niematerialnych, niewymiernych i związanych z subiektywną percepcją, takich jak np. wiarygodność sojusznika. Stąd niezwykle istotną kwestią w budowaniu sojuszniczej odporności na prowokacje ze strony Rosji jest utrzymywanie spójnej strategii komunikacyjnej, z czym NATO ma wyraźny problem, a co dobitnie pokazały zróżnicowane reakcje na rosyjskie (ale także białoruskie) prowokacje w przestrzeni powietrznej państw Sojuszu. W najbliższym czasie problem będzie się jedynie nasilał, ponieważ przyjęte przez NATO środki odpowiedzi, takie jak operacja Eastern Sentry ([„Komentarze IEŚ”, nr 1434](#)), obiektywnie przyczyniają się do zwiększenia operacyjnych zdolności zabezpieczania przestrzeni powietrznej, ale jednocześnie nie doprowadziły do zaprzestania rosyjskich prowokacji. Egzemplifikacją tego były m.in.: operowanie dronami nad lotniskami cywilnymi w Danii i Norwegii pod koniec września 2025 r.; kilkunastosekundowe wtargnięcie rosyjskiego myśliwca Su-30 i stratotankera Il-78 w przestrzeń powietrzną Litwy 23 października 2025 r.; czy wielokrotne wtargnięcia z Białorusi w przestrzeń Litwy balonów meteorologicznych z końca października 2025 r.

¹ G. Rachman, *Putin is playing a dangerous game with NATO*, Financial Times, 22.09.2025, <https://www.ft.com/content/2ee21b5c-24fc-400e-a51d-2c197d09c471> [3.11.2025].



Jastrzębie versus gołębie. Wśród przedstawicieli państw NATO (czy szerzej elit politycznych) zarysowały się wyraźnie dwa obozy, postulujące odmienne reakcje na rosyjskie prowokacje w przestrzeni powietrznej. Jednym z nich jest grupa, którą można określić mianem „państw jastrzębich”, których przedstawiciele są przekonani o tym, że efektywne odstraszenie Rosji i zapobieżenie kolejnym prowokacjom wymaga zdecydowanych działań. W tym duchu wypowiadali się m.in. minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski, premier Polski Donald Tusk, premier Szwecji Ulf Kristersson. Wszyscy sugerowali zresztą gotowość ich państw do strącen śródków napadu powietrznego (w tym również myśliwców²), jeżeli te ponownie wtargną na ich terytorium. Stanowisko takie znalazło szersze poparcie m.in. ówczesnej minister obrony Litwy Dovilė Šakalienė, byłego ministra spraw zagranicznych Litwy Gabrieliusa Landsbergisa, przewodniczącego Komisji ds. Polityki Zagranicznej Parlamentu Estonii Marko Mihkelsona czy prezydenta Republiki Czeskiej Petra Pavla. Postawa ta nie jest jednak podzielana przez przedstawicieli wszystkich wschodnich państw frontowych NATO. Dla przykładu minister obrony Rumunii Ionuț Moșteanu, prezydent Finlandii Alexander Stubb czy premier Finlandii Petteri Orpo opowiadają się raczej za dostosowaną formą reakcji i traktują potencjalne strącenie rosyjskich myśliwców jako ostateczność. W podobnym, znuansowanym tonie wypowiadał się także prezydent Francji Emmanuel Macron, który wskazał, że takiego wariantu „nie należy wykluczać”.

Drugą grupę stanowi grono polityków, którzy chcą uniknąć eskalacji konfliktu z Rosją³. Jak wynika z cytowanego wyżej felietonu G. Rachmana, należy do nich zaliczyć przede wszystkim amerykańskie środowisko tzw. „powściągliwych” (*IEŚ Policy Papers, nr 1/2025*)⁴. Podobne, utwardzone stanowisko w tej sprawie zajął także minister obrony Niemiec Boris Pistorius, który stwierdził, że jak dotąd wtargnięcia rosyjskich samolotów w przestrzeń państw NATO „nie miały agresywnego charakteru, który jest konieczny, jeżeli rozważa się ich strącenie”. Same nawoływania do strącenia rosyjskich maszyn nazwał z kolei „frywolnymi”, dodając, że doprowadziłyby to do wpadnięcia w zastawioną przez Władimira Putina „pułapkę eskalacyjną”. Tłumacząc swój punkt widzenia, stwierdził ponadto, że „roztropność, to nie tchórzostwo”⁵. W ostatnich tygodniach „deeskalujące” w intencjach i formie stanowisko przyjmował także sekretarz generalny Mark Rutte. W swoich wypowiedziach najpierw ogłosił, że NATO nie będzie strącało rosyjskich myśliwców penetrujących przestrzeń Sojuszu, jeżeli w ocenie wojskowych nie będą one stanowiły bezpośredniego zagrożenia⁶, a kilka dni później, co bardziej szokujące, określił rosyjskie wtargnięcia w przestrzeń państw NATO jako „nieintencjonalne”⁷. Jak dalej tłumaczył, ponieważ NATO dysponuje obiektywnie większym potencjałem niż Rosja, nie musi strącać rosyjskich myśliwców, a robiąc to, Sojusz udowodniłby swoją słabość. Problematyczny w tej diagnozie jest jednak jej europocentryczny (zachodnioeuropocentryczny) charakter i diagnoza zachowań Rosji, w tym jej gotowości do dalszej eskalacji, poprzez pryzmat nieprzystających do natury Rosji wartości, *modus operandi* i odmienne rozumianej koncepcji siły.

Konkluzje. Debata wokół kwestii sposobów odpowiedzi na rosyjskie prowokacje, która toczy się wśród elit politycznych i w środowisku mającym wpływ na ośrodki decyzyjne w państwach NATO, bezpośrednio przekłada

² Z przyczyn oczywistych strącenie bezzałogowców nie budzi tak wielkich kontrowersji.

³ Choć potencjalne strącenie rosyjskich śródków napadu powietrznego miałyby doprowadzić do obniżenia napięcia w myśl zasady *deeskalacja przez eskalację*, będącej w użyciu także w doktrynie rosyjskiej.

⁴ W kontekście analizowanej w niniejszym komentarzu problematyki należy wskazać także na związane z ruchem MAGA osoby kształtujące opinie. 23 października 2025 r. Tucker Carlson stwierdził, że USA nie powinny wspierać Polski, „jeżeli ta chce konfliktować się z Rosją”, https://youtube.com/shorts/IqZBYzQq56U?si=UE9Bpr6c3i75_gvk [3.11.2025].

⁵ L. Höller, *German defense boss urges 'prudence' over airspace breaches by Russia*, 24.09.2025, Defense News, <https://www.defensenews.com/global/europe/2025/09/24/german-defense-boss-urges-prudence-over-airspace-breaches-by-russia/> [3.11.2025]; Podobnego zdania był także były premier Zjednoczonego Królestwa Boris Johnson: Ch. York, *Boris Johnson on what could stop Russia in Ukraine*, 15.09.2025, Kyiv Independent, <https://www.youtube.com/watch?v=iSBMrvslplw> [3.11.2025].

⁶ NATO.int, *Address by NATO Secretary General Mark Rutte at the 71st Annual Session of the NATO Parliamentary Assembly in Ljubljana*, 13.10.2025, <https://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions238380.htm> [3.11.2025].

⁷ L. D'Amato, *NATO Secretary-General Mark Rutte endorses Trump's approach to ending Ukraine war after White House talks*, 22.10.2025, Fox News, <https://www.foxnews.com/media/nato-secretary-general-mark-rutte-endorses-trumps-approach-ending-ukraine-war-after-white-house-talks> [3.11.2025].



się na spójność Sojuszu. W efekcie długotrwałych działań Rosji udało się doprowadzić do wewnątrzsojuszniczego podziału, który ma potencjał, by negatywnie rzutować na wiarygodność gwarancji sojuszniczych głównie wśród społeczeństw wschodnich państw Sojuszu. Należy w tym kontekście wskazać, że nieprzejednane, „jastrzębie” stanowisko polityków niektórych państw NATO jest nie tylko efektem ich diagnozy polityki międzynarodowej i interpretacji działań Rosji, ale także odpowiedzią na rzeczywiste społeczne zapotrzebowanie do bardziej zdecydowanej odpowiedzi na rosyjskie prowokacje⁸. Brak spełnienia takiego postulatu może rodzić poczucie niezrozumienia, strategicznego osamotnienia i wynikłego z nich zagrożenia. Takie wrażenie utrzymujące się w dłuższej perspektywie może doprowadzić do radykalizacji postaw oraz wyborów politycznych i w konsekwencji do podważania gwarancji sojuszniczych.

Ponieważ NATO nie jest spójnym organizmem, a jego strategia komunikacyjna stanowi wypadkową stanowisk poszczególnych państw, trudno spodziewać się wypracowania kolektywnego stanowiska w przedmiotowym zakresie. Należałoby jednak oczekiwać, że ryzyka wynikłe z istnienia diametralnie różnych postulatów zostaną zminimalizowane, np. poprzez bardziej wstrzemięźliwe lub bardziej zniuansowane wypowiedzi sekretarza generalnego NATO.

Poszczególne państwa Sojuszu, zwłaszcza „jastrzębie”, stoją także przed wyzwaniem klarownego komunikowania swoim społeczeństwom specyfiki zgłaszanych przez siebie postulatów. Dotyczy to np. faktu, że pomimo artykułowanej woli strącania środków napadu powietrznego, deklaracja ta nie może mieć charakteru uniwersalnego i – co należy podkreślać – nie zawsze powinno się lub można strącać środki napadu powietrznego⁹. Należy również wskazać na ryzyka wynikłe z potencjalnej chęci przetestowania przez Rosję gotowości państw do wywiązywania się z deklaracji strącania jej środków napadu powietrznego. Gdyby okazały się one jedynie czczymi deklaracjami, negatywnie rzutowałoby to na wiarygodność, sprawczość i ostatecznie bezpieczeństwo poszczególnych państw w kontekście negatywnego oddziaływania ze strony Rosji.

⁸ P. Malinowski, *Rosyjskie samoloty powinny być zestrzeliwane przez polskie wojsko? Są wyniki sondażu*, 25.09.2025, RP.pl, <https://www.rp.pl/wojsko/art43070551-rosyjskie-samoloty-powinny-byc-zestrzeliwane-przez-polskie-wojsko-sa-wyniki-sondazu> [3.11.2025].

⁹ Np. ze względu na ryzyka wynikłe z niekontrolowanego upadku resztek systemów (zarówno systemów napadu, jak i obrony) na obszary zamieszkane i inne (więcej w: „Komentarze IEŚ”, nr 1034).